



LEŚNE ECHO

Nr 1

JESIEŃ 2021



GAZETKA PRZEDSZKOLA NR 1 w Brwinowie

Redakcja: Monika Sroka i Anna Dubielecka

Drodzy Rodzice.

Witamy w nowym roku przedszkolnym 2021 / 2022

Witamy wszystkich bardzo serdecznie,
a w szczególności Rodziców, których dzieci rozpoczęły
uczęszczanie do naszego przedszkola od września.

Nasza gazetka wydawana jest raz na kwartał i obejmuje:

miesiące Jesieni (wrzesień, październik, listopad)

miesiące Zimy (grudzień, styczeń, luty)

miesiące Wiosny (marzec, kwiecień, maj)

miesiące lata (czerwiec, lipiec, sierpień)

SPIS TREŚCI:

1. Przyjaciela warto mieć - wierszyk..... str. 3
2. Kącik czytelniczy - „Fajnie że ktoś wymyślił przedszkole”.....str. 5
3. Warto wiedzieć - „4 filary dobrych relacji rodzic-nauczyciel”.....str. 7
4. Kącik Logopedyczny.....str. 8
5. Mamo tato pobaw się ze mną.....str. 9
6. Kącik kulinarny.....str. 10
7. Kącik dla dzieci.....str. 12-14

„Przyjaciela warto mieć”

*Przyjaciela warto mieć,
ale nie wystarczy chcieć.
Trzeba uśmiech dać mu w darze,
pójść na spacer w jednej parze,
razem wybudować wieżę,
bajka się zachwycić szczerze,
razem biegać, razem skakać
spać tuż obok na leżakach,
wiedzieć, co ten drugi lubi,
pomóc szukać, gdy coś zgubi.
„Cześć”! - zawołać co dzień rano
i w obronie czasem stanąć.
Trzeba przyjść do niego w gości,
gdy wygrywa - nie zazdrościć
i pocieszyć, kiedy szłocha,
żeby czuł, że ktoś go kocha.
Razem łatwiej jest wędrować
i ciekawiej i weselej...
**Jeśli pragniesz mieć przyjaciół,
sam bądź dobrym przyjacielem.***

Autorka: Ewa Stadtmüller

Fajnie, że ktoś wymyślił przedszkole (Agnieszka Borowiecka)

Adaś lubił, gdy babcia Henryka odprowadzała go do przedszkola. Nigdy się nie śpieszyła, a zawsze byli na czas. Szli powoli, tak jak na spacerze, i Adaś zawsze mógł zapytać babcię o różne rzeczy, które akurat przychodziły mu do głowy.

– Babciu, a kto wymyślił przedszkole? – zapytał ją pewnego dnia, patrząc pod nogi i starając się omijać kałużę.

– Nie wiem, kto dokładnie, ale ktoś bardzo mądry – odpowiedziała babcia, patrząc przed siebie. – Ktoś mądry i dobry, bo pierwsze przedszkola powstały dla biednych dzieci i nazywały się ochronkami. Było to bardzo dawno temu, kiedy nawet mnie nie było jeszcze na świecie – dodała.

– Aha – odparł Adaś, który teraz, dla odmiany, starał się wejść w każdą mijaną kałużę.

Jego nowe gumki, niebieskie z pomarańczową podeszwą, doskonale się do tego nadawały. Dzień był piękny. Tu i ówdzie leżały już pierwsze żółte liście, a w kałużach odbijało się błękitne niebo.

– A ty, babciu, lubiłaś chodzić do przedszkola? – zapytał po chwili namysłu.

Zapytał, bo sam nie wiedział jeszcze, co o tym myśleć. Trochę było fajnie, a trochę nie, zwłaszcza gdy na obiad był krem z brokułów, a on akurat nie miał apetytu na nic zielonego; albo gdy rano miał ochotę zostać w domu z mamą.

– Trochę lubiłam, a trochę nie – odparła babcia, jakby znała myśli swojego wnuka. – Nie lubiłam pić mleka, gdy był na nim kożuch i nie lubiłam leżakowania. Ale uwielbiałam zabawy na dworze i karuzelę.

– Ja najbardziej lubię zjeżdżalnię i ściankę wspinaczkową – stwierdził Adaś, przeskakując kałużę.

Babcia opowiadała dalej. Za jej czasów nie było jeszcze ścianki wspinaczkowej i wielu innych sprzętów do zabawy na świeżym powietrzu, bo nie zostały jeszcze wymyślane. Pojawiły się dopiero w czasach, kiedy do przedszkola chodzili rodzice Adasia. Ale nawet wtedy nie było jeszcze tylu zabawek czy układanek, którymi teraz może cieszyć się Adaś. Nie było też lekcji angielskiego.

– Raz w miesiącu jesteśmy też małymi kucharzami – wtrącił Adaś. – Najbardziej podobało mi się lepienie ciasta w pizzerii i wyciskanie soku. Babcia Henryka była pod wrażeniem.

– Ja małym kucharzem byłam tylko w domu, kiedy mama pozwalała mi wałkować ciasto na pierogi. – Uśmiechnęła się do wnuka. – Naprawdę świetne to twoje przedszkole!

Przez jakiś czas znów szli w milczeniu, wdychając rześkie, poranne powietrze, a z oddali widać już było zieloną bramę i żółty budynek przedszkola.

Adaś postanowił zadać babci jeszcze jedno pytanie, bo wiedział, że na więcej nie będzie już czasu tego ranka.

– A tatę też odprowadzałaś? – zapytał, chwytając babcię za rękę. Kałuże się skończyły.

– Nie. Zaczynałam pracę bardzo wcześnie, więc tatę odprowadzał dziadek, a ponieważ obaj lubili pospać dłużej, niż pozwalał im na to budzik, to często się spóźniali. Pani Danusia, wychowawczyni taty, nie była z tego zadowolona, ale cóż mogła zrobić? Na śpiochów nie ma rady! Raz nawet z tego całego pośpiechu twój dziadek odprowadził tatę do przedszkola w piżamie! – zaśmiała się babcia.

Adasiowi też wydało się to zabawne, zwłaszcza że sam lubił czasem pospać. Weszli do budynku. W szatni siedzieli już jego ulubieni koledzy – Marcin i Sebastian. Chłopiec uściskał babcię na pożegnanie i pomachał jej na do widzenia. Zrobiło mu się bardzo przyjemnie, kiedy pomyślał, że po południu babcia przyjdzie go odebrać.

„Nawet fajnie, że ktoś wymyślił to przedszkole” – pomyślał.

JESIENNE ZAGADKI

Czy mi dzieci dziś powiecie,
jaka pora roku nastaje po lecie? (Jesień)

Ciemny ma owoc, w skorupce z kolcami.
Można z nich ludziki robić z rodzicami.
Liście ich drzewa są jak palce i dłonie,
Każdy inną barwą płonie.
Zbierzesz je na spacerze, ciepło ubrany,
Brązowe, kuliste, są to... (kaształy)

Znajdziesz je w sadzie zielone lub czerwone,
Jesienne owoce smaczne, ulubione!
W bajkach nosi jest na grzbiecie wesoły jeź,
Ale naprawdę ich nie je - dobrze to już wiesz. (jabłka)

Zielone i brązowe,
każdy ma berecik,
do jedzenia dla dzika,
do zabawy dla dzieci! (żołędzie)

WARTO WIEDZIEĆ

4 filary dobrych relacji rodzic-nauczyciel

Dobre relację między rodzicami a nauczycielami w przedszkolu to sprawa niezwykle ważna, wymagająca wiele taktu, zrozumienia, niejednokrotnie ustępstw i dostosowania się do oczekiwań i wymagań każdej ze stron. Nie ma jednej, idealnej instrukcji, zarówno dla rodziców, jak i dla nauczycieli chcących nawiązać prawidłowe stosunki, które zaowocują zgodną współpracą dla dobra dzieciaków. Instrukcji nie ma, ale można wyróżnić cztery filary, na których opiera się nauczycielsko-rodzicielska relacja.

1. Zaufanie

Bez niego współpraca między rodzicami a nauczycielami nie ma racji bytu. Rodzice muszą zaufać nauczycielowi, że ten zaopiekuje się odpowiednio dzieckiem i maluch nie będzie siedział zapłakany, głodny i stęskniony w kącie sali, jak to w wizjach troskliwej mamy bywa. Nerwy rodziców są zrozumiałe, przecież oddają swój największy skarb pod opiekę obcej osoby. Na całe szczęście te obce osoby, zgodnie z wymaganiami i prawem oświatowym, nie są przypadkowymi przechodniami z ulicy, ale wykwalifikowanymi i wykształconymi nauczycielami, którzy znają się na swojej pracy i wiedzą jak postępować z dziećmi. Mało tego, są kontrolowane, sprawdzane i monitorowane przez nadzór pedagogiczny wewnątrz placówki i z kuratorium. Panie w przedszkolu to fajne, normalne osoby, które swoją pracę wybrały nie z przypadku i naprawdę lubią spędzać czas z dzieciakami. Najważniejsze jest by nie bać się ze sobą rozmawiać i zadawać pytania, wyjaśniać wszystkie niejasności. Często nasz strach wynika z tego, że czegoś nie wiemy, nie znamy, wydaje nam się dziwne i niezrozumiałe, a poznanie odpowiedzi na nurtujące nas pytania da nam więcej spokoju i pozwoli zaufać, że dziecko dobrze się bawi i żadna krzywda mu się nie dzieje.

2. Szczerość

To chyba filar wszystkich relacji międzyludzkich, a w relacjach rodziców z nauczycielami szczerość jest podstawą, bez której trudno jest pomóc dziecku z jakimiś trudnościami i stworzyć optymalne warunki do rozwoju malucha. Nikt z nas nie lubi być oszukiwany, a kłamstwo prędzej czy później wyjdzie na jaw.

Nauczyciel powinien szczerze informować rodziców o przebiegu dnia w przedszkolu, zachowaniu dziecka i zauważonych postępach lub napotkanych trudnościach. Rodzic z kolei, powinien zgodnie z prawdą poinformować nauczyciela o sytuacji zdrowotnej, problemach wychowawczych czy

niepokojących zachowaniach. Nauczyciele - i tak to zauważy i wychwyci, więc udawanie, że "w domu wszystko jest ok", albo że "musiał się tego nauczyć w przedszkolu" mija się z celem i tak naprawdę działa na niekorzyść dziecka. A przecież celem rodziców i wychowawców przedszkolnych jest to samo - dobro dziecka, rozwijanie jego zdolności i wspomaganie rozwoju. Oszukiwanie, unikanie problemu i wypieranie prawdy to działanie na krótki czas - z prawdą i tak, prędzej czy później, trzeba się będzie zmierzyć!

3. Cierpliwość i wyrozumiałość

Wiemy, że dookoła wszystko dzieje się szybko, wszyscy gdzieś pędzą, śpieszą się i gonią za swoimi sprawami, ale w przedszkolu trzeba nieco zwolnić. Gdy chodzi o dziecko i jego rozwój należy uzbroić się w cierpliwość i zaopatrzyć w dużą dawkę wyrozumiałości. Rodzicu - nie oczekuj, że w ciągu tygodnia nauczyciel zamieni twojego łobuziaka w anioła, naucz go liczyć do 100 w trzech językach, płynnie czytać, jeść nożem i widelcem, śpiewać kilka piosenek i recytować wiersze na każdą okazję. Nie wymagaj, by pamiętał o wszystkich twoich prośbach nie zapominaj, że ma pod opieką całą grupę maluchów i jest zwykłym, normalnym człowiekiem, a nie superbohaterem. Nauczycielu - rodzice nie muszą wiedzieć wszystkiego od razu, daj im czas na wdrożenie się w życie przedszkola, poznanie rytmu dnia i panujących zasad. Nie oceniaj, gdy o czymś zapomną, nie wychodź z założenia, że "to nie twoja sprawa", postaraj się stworzyć atmosferę zaufania, życzliwości i sympatii.

Obie strony powinny dać sobie czas na wzajemne poznanie, rozmawiać ze sobą i po prostu być dla siebie ludzcy, życzliwi i wyrozumiali.

4. Współdziałanie

Prawda jest taka, że nawet najlepszy nauczyciel i najwyśmienitsze metody i techniki wychowawcze nie dadzą oczekiwanych efektów, jeżeli nie będzie istniało wsparcie ze strony rodziców. Dotyczy to zwłaszcza dzieci, które mają trudności ze swoim zachowaniem lub potrzebują dodatkowych ćwiczeń, np. usprawniających ich motorykę lub przygotowujących do nauki czytania i pisanie. Tylko współpraca i porozumienie między rodzicami dziecka a wychowawcą w przedszkolu daje najlepsze rezultaty i najlepiej wpływa na dziecko. Co jest potrzebne do takiej współpracy? Dobra wola - to na pewno, a oprócz niej zaufanie, szczerłość i często gotowość na wprowadzenie zmian, nowych zasad i reguł lub zwrócenie się o pomoc do strony specjalisty (np. psychologa, terapeuty, logopedy).



KĄCIK LOGOPEDYCZNY

JESIENNE ĆWICZENIA USPRAWNIAJĄCE

APARAT ARTYKULACYJNY

„Wiewiórka sprząta dziuplę”

Wiewiórka rozejrzała się po swojej dziupli i stwierdziła, że trzeba posprzątać. Myje sufit, ściany i podłogę (dzieci przesuwają językiem po podniebieniu, wewnętrznej stronie policzków i dolnych dziąsłach). Umyła też wszystkie okna (język przesuwają się po górnych i dolnych zębach). Wyrzuciła z dziupli i rozejrzała się dokoła (język oblizuje wargi, potem kieruje się do brody i nosa a następnie od kącika do kącika ust). Usłyszała, jak przez las przebiegł konik (klaskanie językiem i parskanie). Śpiewały też ptaki (gwizdanie i naśladowanie głosu ptaków, np. ćwir – ćwir, fiu – fiu, tijo-tijo). Uśmiechnęła się, ponieważ wkoło był piękny, słoneczny dzień (rozciąganie warg w uśmiechu).

Ćwiczenia oddechowe: (wdech nosem i wydech ustami):

- zgniatanie kulek z gazety (obiema rękoma równocześnie) i zdmuchiwanie ich z dłoni, ze stołu,
- dmuchanie na wiatraczki, chorągiewki, chusteczkę higieniczną,
- puszczanie baniek mydlanych,
- dmuchanie w trąbkę zwiniętą z dłoni,
- wachanie kwiatów – dzieci powoli wciągają powietrze noskami i równie powoli wydychają, czynność powtarzają kilkakrotnie,
- chłodzenie zupy - ręce złożone na kształt głębokiego talerza, dzieci wciągają powietrze noskami, a wydychają buzią jak najdłużej.



MAMO TATO POBAW SIĘ ZE MNĄ

Jesienne szukanie skarbów - należy przygotować listę rzeczy, które dziecko ma znaleźć podczas spaceru. Mogą to być np. różnorakie liście, szyszki, żołędzie, kamyki czy jarzębina. Znalezione skarby można zbierać np. do wiaderka.

Korale z jarzębiny i ludziki z kasztanów - korale mogą spodobać się szczególnie dziewczynkom. Trzeba zebrać dużo jarzębiny, by móc zrobić piękny naszyjnik albo bransoletkę. Tworzenie kasztanowych i żołędziowych ludzików to świetna zabawa dla wszystkich dzieci (zwłaszcza tych lubiących prace manualne), a także dla rodziców.



Puszczanie łódek na kałużach - łódki można wykonać z papieru bądź łupin orzechów.

Wycinanie dyni - nie musi to być tylko rytuał na Halloween, bo przecież dynia jest popularna przez całą jesień. Twórzcie więc rozmaite kształty z tego warzywa.



Wspólne pieczenie - kuchenne aktywności nie muszą być atrakcjami jedynie na jesienne dni, ale jesienią można przyrządzić jakieś smakołyki kojarzące się z tą porą roku, np. pieczone jabłka z odrobiną dżemu i cynamonem bądź ciasto z dyni.



Szarlotka sypana

Czas przygotowania: 25 minut

Czas pieczenia ciasta: 55 minut

Liczba porcji: tortownica 23 cm - około 1500 g

Kaloryczność kcal: 240 w 100 g ciasta

Dieta: wegetariańska

Składniki:

- 160 g mąki pszennej np. tortowej - około 1 szklanka
- 180 g kaszy manny - około 1 szklanka
- 150 g drobnego cukru - około 3/4 szklanki
- 1,5 kg jabłek np. antonówki - u mnie 7 jabłek
- 150 g masła prawdziwego lub roślinnego
- 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 saszetka cukru wanilinowego - 16 g
- 1 płaska łyżeczka cynamonu

Szklanka ma u mnie pojemność 250 ml.

Forma na ciasto: tortownica o średnicy 23 cm.

Czas pieczenia ciasta: około 55 minut i 180 stopni lub 170 stopni z termoobiegiem.

Szarlotka sypana to ciasto, którego przygotowanie zajmuje bardzo mało czasu. Składniki sypkie miesza się tylko w jednej misce, zaś jabłka ściera do drugiej. Masło dodajemy na koniec, na wyłożone do foremki warstwy. Pozostaje już tylko pieczenie. Jeśli chcesz upiec szarlotkę sypaną na dużą formę (zazwyczaj jest to blaszka o wymiarach około 35 x 24 cm) wystarczy podwoić ilość wszystkich składników.

Szarlotka sypana sposób wykonania

W misce umieść razem składniki sypkie: 160 gramów mąki pszennej np. tortowej, czyli około 1 szklanka mąki; 180 gramów kaszy manny, czyli około 1 szklanka; 150 gramów drobnego cukru, czyli około 3/4 szklanki cukru o drobnej rafinadzie; 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia. Wszystkie składniki bardzo dokładnie wymieszaj.

Jabłka cienko obierz, a następnie zetrzyj ręcznie na dużych oczkach. Do miski ze startymi jabłkami dodaj płaską łyżeczkę cynamonu oraz saszetkę cukru wanilinowego. Jeśli masz domowy cukier waniliowy, to jak najbardziej zalecam użyć go w zastępstwie 16 gramów cukru wanilinowego. Wymieszaj jabłka z cukrem i cynamonem.

Na tym etapie można już śmiało zacząć nagrzewać piekarnik. Ustaw 180 stopni z grzaniem góra/dół lub też 170 stopni z termoobiegiem.

Dno formy wyłóż papierem do pieczenia. Cały środek oraz wewnętrzne boki wysmaruj masłem.

Wracamy do miski z suchymi składnikami. Należy podzielić je na trzy równiutkie porcje. Ponieważ wychodzi około 500 gramów sypkich składników, to używając wagi kuchennej dzielę je na trzy porcje. Jeśli nie masz wagi, to możesz zrobić to w inny sposób. Wystarczy przygotować trzy takie same szklanki i położyć je jedna obok drugiej. Sypkie składniki sypiesz po równo do każdej szklanki. 1/3 sypkich składników przesyp do przygotowanej i natłuszczonej foremki.

Może Ci się wydawać, że na spód ciasta wychodzi bardzo mało składników, jednak przy podanych proporcjach użytych na tortownicę nie większą niż 23 cm średnicy, jest to ilość idealna. Postaraj się jednak, by sypkie składniki przykrywające spód formy, były wysypane równo. Możesz w tym celu lekko wstrząsnąć foremką na boki lub delikatnie wyrównać powierzchnię płaską szpatułką do tortów.

Na spód należy wyłożyć połowę startych jabłek. Wypełniam w taki sposób całą powierzchnię formy. Nie ugniatam jednak jabłek, a tylko wypełniam luki i wyrównuję ich ilość, by np. na środku nie było ich więcej, niż przy rantach. Na warstwę tartych jabłek wysyp drugą porcję sypkich składników. Zazwyczaj używam do tego łyżki i sypię ciasto fragmentami, by w miarę równo przykryć całą powierzchnię z jabłkami. Tak samo jak wcześniej nie uklepuję nic, a tylko dokładnie rozmieszczam składniki. Kolej na resztę tartych jabłek. Na drugą warstwę jabłek wysyp trzecią porcję sypkich składników. Tak samo jak wcześniej, postaraj się równo przykryć warstwę jabłek. Na samym końcu wyłóż też masło. Ścieramy je na tej samej tarce i tych samych oczkach, co jabłka. Lekko zmrożone masło ściera się znacznie łatwiej, niż tylko takie schłodzone w lodówce. Nie dociskaj masła do ciasta, tylko przykryj nim równo całą górę.

Formę z gotowym do pieczenia ciastem umieść w nagrzanym piekarniku. Wybierz półkę trochę niższą niż środkową i piecz szarlotkę sypaną przez około 55 minut. Upieczoną szarlotkę można od razu wyjąć z piekarnika. Góra szarlotki powinna być rumiana i tworzyć na powierzchni lekką skorupkę. Formę z ciastem odstaw do przestudzenia.

Źródło: AniaGotuje.pl

KĄCIK DLA DZIECI - inspiracje



POKLORUJ



ŁAMIGŁÓWKI DLA MĄDREJ GŁÓWKI



